



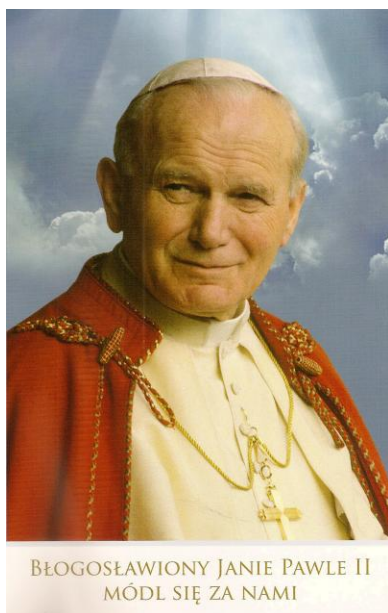
RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

MAJ 2011

Nr 4 (109)
Dobrowolna ofiara

1 maja 2011 roku w Niedzielę Miłosierdzia Bożego beatyfikacja Jana Pawła II



BŁOGOSŁAWIONY JANIE PAWLE II
MÓDL SIĘ ZA NAMI

PAPIEŻ RODZINY

Jeden ze świadków w procesie beatyfikacyjnym zeznał, że pewnego razu w Castel Gandolfo przy śniadaniu Jan Paweł II powiedział: „**Nie wiem, czy historia zapamięta tego papieża; myślę, że nie. Jednak jeżeli to zrobi, chciałbym, by był pamiętany jako Papież rodziny**”. Słowa te przywołał w swojej książce postulator procesu, ks. Sławomir Oder.

Jan Paweł II mówił do rodzin:

„Rodzina pozostaje pierwszą drogą Kościoła”.

„Rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości”.

„Rodzina Bogiem silna staje się siłą człowieka i całego narodu”.

„Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, aby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie, Odkupicielu człowieka”

„Rodzina jest fundamentem i gwarancją społeczeństwa

naprawdę wolnego i solidarnego. Musimy zatem przypomnieć także w tej chwili o konieczności obrony i umacniania jej autentycznych praw. Jest ona bowiem narażona na ataki i zagrożenia z wielu stron”.

„Bardzo potrzebne jest rozumne duszpasterstwo rodzin, prowadzone przede wszystkim przez samych członków rodziny. Tylko dzięki niemu będzie można skutecznie dać odpór szkodliwym działaniom, które zmierzają do zniszczenia tego bastionu każdej prawdziwej cywilizacji”.

„Drogie rodziny, nie traćcie odwagi i pamiętajcie, że nie jesteście same: Chrystus wierzy w was; Kościół idzie z wami; ludzie dobrej woli patrzą na was z ufnością!... Jesteście powołane, by tworzyć przyszłość ludzkości, kształtując oblicze nowego tysiąclecia. W tym zadaniu niechaj was wspiera i prowadzi Maryja Panna, nasza Matka...”

„Drodzy małżonkowie, niech Chrystus pomaga wam wypełniać zobowiązania, jakie podjęliście składając przysięgę małżeńską w dniu ślubu. Papież i Kościół modlą się za was. Z całego serca błogostawię was i wasze dzieci!”

/Z nauczania błogostawionego Jana Pawła II do rodzin/

Jan Paweł II chciał, by nasze rodziny były silne Bogiem. A my silni naszymi rodzinami.
Dziękujemy Bogu za Jana Pawła II

Red.

Ogrodnik Dusz (Janowi Pawłowi II)

Nazwać Cię można ogrodnikiem dusz,
albo pielgrzymem do naszych serc.

Ziemię całujesz, modlitwę odmawiasz.

W szumie drzew w litanii myśli odnajduję Ciebie.

Niczym anioł wlatujesz do serca każdego
miłością upajasz.

Magdalena Wiącek

Między nami jest Matka Najświętsza.

Ukoronowaniem życia Sługi Bożego, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, był wybór Kardynała Karola Wojtyły na Ojca Świętego. Głęboka wewnętrzna więź tych dwóch wielkich ludzi, to niepowtarzalna Boża reżyseria. Dar Matki Bożej.

Kim był kardynał Wyszyński dla Jana Pawła II, wyraził to sam Ojciec Święty 23 października 1978 roku podczas audiencji do Polaków: „Czcigodny i umiłowany Księżu Prymasie! – pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności, rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem!

Tajemnicą ojcowskiej i synowskiej więzi Ojca Świętego Jana Pawła II i kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia, przybliżyła zdjęcie Arturo Mari, które obiegło po wyborze Jana Pawła II cały świat. Papieski fotograf, który zrobił Ojcu Świętemu setki tysięcy zdjęć tak pisał o tej fotografii: „Zdjęcie, które na zawsze pozostanie w moim sercu zrobiłem tydzień po konklawe na audiencji z udziałem Polaków w auli Pawła VI. Niektórzy z nich specjalnie przyjechali na to spotkanie do Rzymu. Inni byli tu wcześniej. Od pierwszych minut audiencja była niezwykła, ale moment kulminacyjny nastąpił wtedy, gdy „lew Kościoła” – cały Rzym tak Go nazywał i cały Rzym kochał Tego walczącego o Kościół „lwa” – kardynał Stefan Wyszyński, takim pokornym, pełnym miłości głosem powiedział: „Umiłowany Ojczyści Święty”. Spojrzałem na Jana Pawła II, zobaczyłem bezbrzeżny ocean miłości w jego oczach. Zrobiłem szybko zdjęcie i muszę przyznać, że uwielbiam wprost patrzeć na tą słodką, łagodną twarz Papieża”. To zdjęcie jest jakby „ikoną” relacji Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oni byli jedno w odpowiedzialności za Kościół, w umiłowaniu Matki Najświętszej, w obronie podstawowych praw człowieka ciągle łamanych przez władze komunistyczne, w ukochaniu polskiej kultury i historii. Prześladowcy Kościoła i wolności

Narodu, chcieli skłócić kardynałów ze sobą. Ta próba nie powiodła się.

W dokumencie Urzędu Bezpieczeństwa z 5 sierpnia 1967 roku istnieje taki zapis: „Obydwaj kardynałowie stoją i stać będą na straży interesów Kościoła. Stawianie i liczenie na rozbitcie jedności Episkopatu byłoby utopią, trzeba stawiać na rozmiękczenie i stępienie ostrza jego politycznej opozycji”.

Istnieje pewien stereotyp przedstawiania Kardynała Wojtyły jako nowoczesnego, otwartego na ludzi człowieka, a kardynała Wyszyńskiego jako konserwatywnego, sztywnego hierarchę. Nic bardziej błędnego. Jest to kłamliwa opinia. Kardynał Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku na Mazowszu z Zuzeli pod zaborem rosyjskim, gdy Polska była jeszcze pod panowaniem zaborców. Kardynał Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, gdy Ojczyzna już cieszyła się wolnością. Różnili się osobowościami, zainteresowaniami intelektualnymi. Wszystko to było jednak jak wiosenny śnieg wobec ich charyzmatycznej jedności w Bogu. Bóg był dla nich wszystkim. Biskupie hasła Kardynała Wojtyły: „Totus Tuus” (Cały Twój) i Kardynała Wyszyńskiego: „Soli Deo” (Samemu Bogu), świadczą o ich bezgranicznym całkowitym oddaniu się Bogu i Matce Najświętszej. Obaj szli ku zjednoczeniu z Bogiem najkrótszą najpewniejszą drogą z Maryją i przez Maryję. I kardynał Wojtyła i kardynał Wyszyński idąc śladami św. Ludwika Grignion de Montfort oddali się Maryi Bogurodzicy w niewolę, aby odtąd żyć już nie według własnych planów, ale według Jej woli, która zawsze jest zgodna z Wolą Bożą. Obaj więc i kardynał Wojtyła i kardynał Wyszyński byli ludźmi „bezgranicznego zawierzenia” i „świętej zależności” od Boga, byli ludźmi zawierzenia. Tym zawierzeniem obejmowali cały Kościół i Ojczyznę. Wzorem takiej postawy była dla nich Maryja – Matka Zawierzenia. Obaj widzieli Jasną Górę jako znak nadziei dla Kościoła i Polski w najtrudniejszych doświadczeniach i największych zagrożeniach. Kardynał Wojtyła do głębi rozumiał dlaczego kardynał Wyszyński w sytuacji zagrożeń wiary Polaków pragnie skupić Naród wokół Częstochowskiej Pani i Królowej. Rozumiał sens Jasnogórskich Ślubów Narodu,

które nazwał: „polską Kartą praw człowieka”. Rozumiał Milenijny Akt Oddania Polski w niewolę miłości Matce Kościoła za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Był to rzeczywiście akt heroicznej miłości, miłości, która ogarnia cały świat, akt misyjny, gdy ofiarujemy siebie za innych.

Gdy Jan Paweł II przybył do Polski po raz pierwszy jako papież powiedział na Jasnej Górze: „Niech mi wolno będzie dzisiaj od tych samych słów Wielka Boga - Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico i Pani Jasnogórska – rozpocząć nowy Akt Oddania, który rodzi się z tej samej wiary, nadziei i miłości z tradycji ojczyściej, w której przez tyle lat uczestniczyłem, a równocześnie z nowych zadań, które za Twoją sprawą o Maryjo, zostały powierzone mnie, niegodnemu człowiekowi, a równocześnie Twemu przybranemu synowi”.

W 1978 roku okazało się, że Milenijny Akt Oddania Polski w niewolę miłości Maryi ku pomocy Kościołowi Powszechnemu nie był na wyrost. Kiedy został Papieżem Jan Paweł II stało się oczywiste, że nie tylko On ma wspierać Ojczyznę na arenie światowej, ale i my mamy wspierać Jego misję i trudne zadania. Sam wybór Jana Pawła II kardynał Wyszyński przeżył jako zwycięstwo Matki Bożej. Po powrocie do kraju mówił na Jasnej Górze: „Uwierzcie, że było to dzieło Boga, dzieło Chrystusa w Duchu Świętym i Oblubienicy Ducha Świętego – Matki Chrystusowej! Wszyscy tak to zrozumieli”. Od chwili wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II kardynał Wyszyński nieustannie modlił się w Jego intencji. Kiedy 13 maja 1981 roku umierający Prymas dowiedział się o zamachu na życie Ojca Świętego, aż skulił się pod wpływem tej wiadomości i powiedział: „Zawsze się tego bałem”. Odtąd już wszystko ofiarował za Jana Pawła II. 14 maja 1981 roku w ostatnim przemówieniu do wiernych Stolicy powiedział: „I dlatego proszę was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosicie w mojej intencji na Jasnej Górze i w świątyniach warszawskich, i diecezjach, gdziekolwiek, abyście to wszystko skierowali w tej chwili wraz ze mną ku Matce Chrystusowej, błagając o zdrowie i siły dla Ojca Świętego. Czyńmy te wielkie ofiary, aby nasz „wdowi grosz” wyjednał miłosierdzie Boże, aby Chrystus rozeznał ogromną miłość, którą mamy do Jego Zastępcy na ziemi”.

24 maja 1981 roku Ojciec Święty zapragnął chociaż przez telefon z kliniki Gemelli usłyszeć

raz jeszcze kardynała Wyszyńskiego i zapewnić Go o swojej łączności z nim w trudnych dniach umierania. Ksiądz Prymas nie miał już siły wstać i podejść do telefonu, a przewód telefoniczny był za krótki. Dopiero na drugi dzień 25 maja miała miejsce ostatnia na ziemi rozmowa tych wielkich Mężów Bożych. Kwadrans po godzinie 12.00 umówiony telefon. Na wiadomość, że Ojciec Święty jest przy telefonie, ksiądz Prymas całym wysiłkiem woli koncentruje się i zupełnie świadomie, i przytomnie, choć głosem ledwo słyszalnym, przerywanym ciężkim oddechem, mówił do Ojca Świętego: „Ojcze, Ojcze, jestem bardzo słaby, bardzo... Dziękuję za różaniec, jest dla mnie pociechą... Ojcze... Łączy nas cierpienie... Módlmy się za siebie wzajemnie. Między nami jest Matka Najświętsza... Cała nadzieja w Niej... Ojcze, całuję Twoje stopy... Błogosław mi (milcząco czyni znak krzyża) mówi dalej: Ojcze... Ojcze, błogosław mi raz jeszcze! Amen. Amen. Amen.

Za trzy dni 28 maja 1981 roku Kardynał Wyszyński odszedł do Domu Ojca. Jan Paweł II, ciężko chory pozostawał po zamachu w klinice Gemelli. Nie mógł przyjechać na pogrzeb. Przesłał swego przedstawiciela. Ceremonii pogrzebowej przewodniczył Sekretarz Stanu Kardynał Agostino Casaroli. Ojciec Święty przysłał wzruszający list, w którym nazwał Kardynała Wyszyńskiego Prymasem Tysiąclecia.

Kiedy po raz pierwszy Jan Paweł II przyjechał do Ojczyzny po śmierci kardynała Wyszyńskiego powiedział w katedrze Warszawskiej 16 czerwca 1983 roku: „Pierwszy etap mojej Jasnogórskiej pielgrzymki w związku z sześćsetną rocznicą wizerunku Matki Chrystusa prowadzi do katedry warszawskiej, do grobu wielkiego Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nie mogłem przybyć do Warszawy na Jego pogrzeb w dniu 31 maja 1981 roku z powodu zamachu na moje życie w dniu 13 maja, co spowodowało kilkumiesięczny pobyt w szpitalu. Kiedy dzisiaj dane mi jest przybyć do Ojczyzny, pierwsze moje kroki skierowuję do Jego grobu.

I staję przy ołtarzu katedry św. Jana aby pierwszą Mszę Świętą na polskiej ziemi odprawić za Niego. Odprawiam ją za duszę śp. Stefana kardynała, ale łączę tę Najświętszą Ofiarę z głębokim dziękczynieniem. Dzięki Bożej Opatrzności za to, że w trudnym okresie naszych dziejów, po drugiej wojnie światowej, na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia, dała

nam tego Prymasa, tego męża Bożego, tego miłośnika Jasnogórskiej Bogarodzicy, tego nieustraszonego sługę Kościoła i Ojczyzny. Dziękuję dziś Trójcy Przenajświętszej za to ewangeliczne, paschalne dziedzictwo kardynała Stefana Wyszyńskiego, który pod krzyżem Chrystusa stawał zawsze razem z Maryją: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Wobec Niej czuł się jak apostoł Jan, jak przybrany syn i jak rozmiłowany w Bogarodzicy „niewolnik miłości”. W tym bezwzględny oddaniu znajdował swoją duchową wolność: tak był człowiekiem wolnym i uczył nas, swoich rodaków, prawdziwej wolności. Był niestrudzonym rzecznikiem godności każdego

człowieka oraz dobrego imienia Polski pośród narodów Europy i świata. Można do niego odnieść słowa poety:

Z pokorą teraz padam na kolana,
Abym wstał silnym Boga robotnikiem.
Gdy wstanę – głos mój będzie głosem Pana
Mój krzyk – ojczyzny całej będzie krzykiem.
/Juliusz Słowacki „Tak mi Boże dopomóż”/

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

/Opracowano na podstawie referatu Anny Rastawickiej, maszynopis/.

ŻYCZENIA

Dzisiejszej niedzieli rozpoczynamy miesiąc, w którym będziemy obchodzili **imieniny trzech bardzo ważnych osób dla Rodziny Rodzin: 6 maja Janka Ogrodzkiego, 9 maja ks. Stanisława i 30 maja Ojca Feliksa.**

Najmilsi majowi Solenizanci.

Zajmujecie szczególne miejsce w naszych sercach i w naszej Wspólnocie Rodzina Rodzin. Życzymy Wam radosnego i ufego przyjmowania darów Pana Boga, bo jak uczył swoim życiem Jan Paweł II tylko wtedy możemy radośnie nieść wieść, że Pan godzien jest chwały. Chwalcie Pana, bo jest Wielki, a Królestwo Jego jest bez granic. Bądźcie świadkami Jezusa w Swoich wspólnotach: Oblatów, Pallotynów i w rodzinie Ogrodzkich, a tej łaski dostąpcie za przyczyną umiłowanego, a od dzisiaj błogosławionego Jana Pawła II.



Ojciec Feliksie

W dniu imienin dziękujemy za Twoją obecność w Rodzinie Rodzin, za pokorną służbę i wypełnianie testamentu Cioci Lili - Marii Wantowskiej. Dziękujemy za dawany przykład służby Bogu i człowiekowi, Ojczyźnie i rodzinie, za Twoje schorowane ale jakże wielkie serce, za pamięć i troskę o każdego z nas. Pozostań na zawsze wierny zawołaniu św. Siostry Faustyny, które nam przekazałeś i które przyjmujemy: „Jezu, ufam Tobie!”. A jeżeli nasz Dobry Ojciec Niebieski dozwoli, ciesz się jeszcze długie lata naszą wdzięcznością i miłością.

Rodzina Rodzin

Modlitwa

/Wujkowi Feliksowi/

Człowieku w sutannie-
modlisz się w ciszy.
W swoim sercu odnajdujesz Boga.
Rozdajesz nam uśmiech,
dorzucaś myśl o Miłosierdziu Bożym.
Odnajdujesz Prawdę co łączy nie dzieli.
Mówisz o Miłości co serca rozpała
i o dobroci.

Magdalena Wiącek

PIEŚŃ NA DZIEŃ NOWEGO ŻYCIA

Umarliście bowiem - mówi św. Paweł. Kiedy umarliśmy? Dla grzechu umarliśmy w dniu chrztu - wyjaśnia Apostoł. Ale wcześniej umarliśmy dla życia, dla szczęścia na tym świecie i przede wszystkim życia wiecznego. Straciliśmy je. Wiedliśmy życie bez perspektyw, pokaleczone grzechem, który rozpanoszył się wśród nas i odłączył nas od Boga. Byliśmy jak *pole wyschniętych kości*. I na to pole, do nas *umarłych na skutek występków*, przyszedł Chrystus. Dotknął nas i naszego zła, jak w Wielki Czwartek *brudnych nóg Apostołów*. To dotknięcie doprowadziło Go do cierpienia, a nawet do pohańbienia przez *zawieszenie na drzewie Krzyża*. Nie chciał nas zostawić bez życia i dla nas zdecydował się poddać skutkom naszego grzechu.

Jednak Syn Boży nie mógł pozostać umarły. On jeden wart był życia i dlatego w Jego przypadku Ojciec interweniował. *Wskrzesał Go do życia* i potwierdził tym samym, że Jezus, który wcześniej *stał się człowiekiem*, prawdziwie jest Synem Bożym. Ale nie tylko dla Syna interweniował Bóg. Najpierw Jemu dał *nowe życie* w ciele, w którym znów mógł On *jeść i pić z uczniami* i w którym zajął swoje jedyne, niepowtarzalne *mieszkanie* w domu Ojca. W nim to Zmartwychwstały wiedzie życie *ukryte w Bogu*.

Jednak Ojcu chodzi nie tylko o to. Uczynił swego Syna człowiekiem i posyłał do nas nie tylko po to. A więc po co?

Świat jest jeszcze pogrążony w ciemności nocy, kiedy Maria Magdalena wychodzi chylkiem, by płakać nad martwym ciałem Jezusa. I wtedy to, nieoczekiwanie zastaje grób Jezusa... OTWARTYM. Bóg otworzył grób Syna sam, by pokazać, że nie ma tam już Jego ciała, że wróciło ono do życia, do Niego. Ale nie tylko po to Bóg otworzył ten grób. Ojciec otworzył grób, by stał się on źródłem z którego odtąd ludzie na całym świecie będą mogli czerpać nowe życie. Ten grób stał się źródłem. Z niego, otwartego i pustego bije moc Ducha Świętego, która przywróciła do życia Jezusa i od tamtego dnia będzie przywracać do życia także nas. Dokonuje się to jednak nie automatycznie, ale wymaga naszego wybrania się do grobu, jak Piotr, Jan i Maria Magdalena. Zmartwychwstały podnosi do życia *każdego, kto w Niego wierzy*, każdego kto jak św. Jan *ujrzał*

otwarty grób, pogrzebowe płótna nie osłaniające już ciała, ale puste i uwierzył, że Jezus *żyje ukryty w Bogu*. Tę wiarę otrzymujemy i potwierdzamy w naszym chrzcie. Wtedy umieramy dla starego życia i zmartwychwstajemy do nowego, w którym żyjemy już w jedności z Chrystusem, pojednani z Ojcem, zdolni wejść do *Jego ukrycia*, gdzie na razie przebywa tylko Chrystus. Otrzymujemy też moc przemiany tego życia.



Wzorem człowieka, który wierzy w przywracającą do życia moc Zmartwychwstałego jest Jan Paweł II, który umierał uczepony Krzyża, pewny, że Krzyż przeprowadzi go ze śmierci do zmartwychwstania. Jego beatyfikacja jest świętem tej właśnie pewności, że kto umiera z Chrystusem, z Chrystusem też żyje i stanie się do Niego podobny także ciałem.

Kiedy Chrystus ponownie przyjdzie i zedrze zasłonę, wówczas to *ukrycie w Bogu* zjednoczonych ze Zmartwychwstałym stanie się jawne. Na razie przeżywamy to w wierze i życiu duchowym. W pewnym momencie historii wszystko jednak zostanie odkryte, zasłona zostanie rozdarta. Czyż nie rozdarła się ona już w jerozolimskim Przybytku, w Wielki Piątek. Odsłoniła prawdę o tym, gdzie odtąd będzie przebywał Bóg - w nowej, żywej świątyni, ciele Zmartwychwstałego.

O zaiste błogosławiona noc!

Jan Ogrodzki

Jan Paweł II w moim życiu, to znaczy Sursum Corda.

Był rok 1987, trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Wraz z innymi uczestnikami ruchu Rodzina Rodzin pełniłem służbę porządkową na Krakowskim Przedmieściu. Przypadło mi miejsce pod pomnikiem Adama Mickiewicza, dokładnie na wprost ulicy Trębackiej. Kiedy na ulicy tej pojawił się samochód, zobaczyłem stojącego na górnej platformie Ojca Świętego, który intensywnie wpatruje się we mnie. Papamobile zbliżał się powoli, ja ciągle miałem tą pewność, że Papież patrzy tylko na mnie tak w głąb serca. Poczuję się, nie wiadomo czemu, niezаслужenie wyróżniony. Trwało to tak długo, że nie wytrzymałem Jego spojrzenia i spuściłem oczy, w tej chwili auto skręciło w kierunku Kościoła Świętego Krzyża. Nigdy przedtem, ani później czegoś takiego nie przeżyłem i choć zdaje sobie sprawę z tego, że mogłem to wrażenie intymnego kontaktu z Ojcem Świętym dzielić z setkami innych osób, to, chociaż mija już ćwierć wieku pamiętam ten moment jakby wydarzył się wczoraj.

Dziś jest już sześć lat odkąd nie ma pośród nas Papieża Polaka, została ogromna spuścizna Jego umysłu i ducha. W 1995 roku powiedział On „Ja Panu Bogu codziennie dziękuję, że jest w Polsce takie radio, co się nazywa Radio Maryja”. Obecnie to my dziękujemy Bogu za to, że ta stacja radiowa o zasięgu ogólnopolskim, a nawet szerszym, jako jedyna, nieustannie przypomina papieskie nauczanie powtarzając homilie i inne wypowiedzi. A jest co przypominać, nawet tylko z tych ośmiu błogosławionych lat, kiedy Jan Paweł II przekraczał granice Polski. Przecież jest to tak jak osiem błogosławieństw z Kazania Na Górze. Ponadto setki i tysiące audyencji, apeli, napisane książki, udzielone wywiady. Z samych tylko wypowiedzi papieskich na temat naszej ojczyzny zebranych w jednym tomie powstała wspaniała jej historia („Jan Paweł II o Dziejach Polski” wybór i opracowanie ks. Prof. Andrzej Zwoliński wyd. POLWEN 2004 rok). Niestety, istnieje wiele ośrodków redakcyjnych, które powodują, że obserwujemy zalew literatury nazwijmy ją „kremówkową”, trywializującej postać Papieża Polaka i jego nauczanie. Zamiast Karola Wojtyły mamy tam Laleczkę Barbie ubraną w papieskie szaty, laleczka zajada kremówkę. W miarę jak oddalamy się od śmierci Jana Pawła laleczka staje się coraz mniejsza, widać już tylko kremówkę. Ośrodki te uprawiają także proces coraz bardziej

bezczelnego fałszowania historii Polski. O zjawisku tym tak mówi były doradca śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego profesor Andrzej Zybertowicz w zeszytygodniowej audycji Radia Maryja: „Ta sama redakcja będzie wydawała dodatki poświęcone Janowi Pawłowi II, poświęcone Tajemnicy Fatimskiej, a jednocześnie będzie lansować różne wizje zachowań Polaków w czasie II Wojny Światowej, których efektem ma być wzbudzenie w nas poczucia winy i zagubienia.” Można jeszcze dodać historię doprowadzenia przez to samo „środowisko opiniotwórcze” do zabicia dziecka w łonie młodocianej matki, znaną jako sprawa Agaty. Także wydawnictwo „Znak” wydające „Pamięć i Tożsamość”, a także papieskie encykliki i homilie, jednocześnie wydaje pornografię autorstwa „Noblisty Mario Vargasa Llosy” nie mówiąc już o książkach stanowiących Himalaje antypolskiego zakłamania napisanych przez pewnego człowieka rodem z Alei Róż w sąsiedztwie warszawskich Łazienek. Przecież znamy to z Księgi Rodzaju, jako pomieszanie dobrego i złego, nie wiemy czy sprawcą tego pomieszania jest „potrzeba biznesowa” czy szatan, a może tu wolno nam jedno z drugim utożsamiać? Czy też profanacja Krzyża na Krakowskim Przedmieściu odbywająca się za przyzwoleniem władz miasta i państwa - tego zapomnieć nie można. Krzyż ten miał upamiętniać grupę ludzi, parę prezydencką, oficerów, duchownych, polityków, odradzające się polskie elity. Pamiętajmy, że podobnie jak Jan Paweł II w 2005 odeszli oni rok temu w wigilie Niedzieli Miłosierdzia, wiemy, że nie ma przypadków są tylko znaki, a po wigilii przychodzi święto. Kiedy jednak myślę o tym ogarnia mnie wielki smutek, bo jakże ta liberalna III Rzeczpospolita zdradziła już nie tylko ideały solidarności, ale zwykłą ludzką godność swoich obywateli. Pamiętając o dziełach Prymasa Stefana Wyszyńskiego i Papieża Polaka przychodzą mi na myśl mocne słowa z ewangelii Św. Mateusza: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam.” MT 11:21.

Obecnie należę do parafii Świętego Ojca Pio na warszawskim Ursynowie. W mojej parafii

istnieje i działa grupa o nazwie „Santo Subbito”. Mówią o sobie: „Łączy nas czas pontyfikatu, który przeżyliśmy z Janem Pawłem II. Fascynacja Jego wiarą, życiem, nauką. Chcemy zbliżyć się do Boga postępując według Jego wskazówek i pouczeń”. W grupie są starsi, jest też młodzież zbuntowana przeciw tak lansowanej dziś cywilizacji śmierci z całą jej odjazdową, atrakcyjną otoczką. Drugiego kwietnia, w rocznicę odejścia Jana Pawła wierni z „Santo Subito” przygotowali wieczorną eucharystię z wplecioną w nią, (bo jeszcze przed

rozesłaniem) godziną rozważań, wspomnień i modlitw związanych z Papieżem Polakiem. Usłyszałem po raz kolejny „Nie Lękajcie się, Otwórzcie Na Oścież Drzwi Chrystusowi” i tylekroć powtarzane słowa Ewangelii „Jam zwyciężył Świat, Sursum Corda,”. Pragnę pozostać wierny temu przesłaniu, a to znaczy nie wpadać w smutek i zwątpienie.

Wojciech Bobrowski
2 kwiecień 2011

OCZYMA MARYI

Bardzo lubię kontemplować obrazy Zwiastowania. Szczególnie późnośredniowieczne i renesansowe. Emanuje z nich harmonia i pokój, obfitość i łaska. Natura tchnie ciszą absolutną zatrzymana w czasie. Tajemnicze piękno uwznioślające ponad miarę życie. Parafrazując Leśmiana - stała się nieskończoność i wiadomo która, a wieczność spłynęła się z czasem. Co wtedy czuła młodziutka dziewczyna o imieniu Maria? Pozdrowiona przez Bożego Posłańca:

„Zdrowaś Mario

łaskiś pełna

Pan z Tobą

błogosławiona jesteś między niewiastami...”

Uniesienie? Zachwyt? Pokorę? Uniżenie?

W tym momencie - sędzę - czuła się najmniejszą i najpotężniejszą. Jak każda z nas, w której poczyna się życie, każda z nas, która uświadamia sobie, że uczestniczy w najbardziej tajemniczym misterium, spełnia się jako człowiek i kobieta w planie ludzkim i Bożym. Ale Maryja, Niepokalanie Poczęta, przygotowana była do noszenia Boga. W tym kruchym ciele miała zmieścić się cała Potęga nieskończoności.

„Błogosławiony Owoc Twojego żywota, Jezus.”, ten który swoją obecnością ma ogarnąć całą ludzkość. Każda próba przeniknięcia logiką zaistniałego faktu musi kończyć się porażką. Staję wobec niepojętego cudu, Bożego zamiaru, za którym musiała iść niepomiaralna łaska. Bo jakże śmiertelnie kruche ciało młodej dziewczyny ma sprostać zadaniu poczęcia, noszenia, powicia i chronienia Bożego Syna w Swojej naturze przekraczającego rozmiary świata? Wszystko w tym macierzyństwie miało być ponad miarę. Tak też zapowiedział Jej Symeon, biorąc Pierworodnego na ręce. „A Twoją duszę miecz

przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.”

Już na samym początku Niepokalanie Poczęta, niezająca grzechu, odnajduje się wśród zgorzonych spojrzeń otoczenia. Ona niezamężna brzemienna? Czuje narastającą niechęć sąsiadów, przestrach rodziców, gorycz Józefa. Ma świadomość, że oskarżają Ją nawet najbliżsi mimo ich delikatności. Rozczarowuje tych, którzy Jej zaufali. Jakby swoim wyborem odepchnęła od siebie matkę, ojca, nawet oblubieńca Józefa. Wystarczyłby jeden jego gest, a nie uniknęłaby ukamienowania. A potem radość przygarnięcia, przeskok z ciemności w światło.

Nie trwało to długo. W zaawansowanej ciąży musi podjąć z mężem uciążliwą wędrówkę do Betlejem. Takie polecenie administracyjne, bo Herod już szuka jeszcze Nienarodzonego. Zmęczeni, tuż przed rozwiązaniem, znajdują przytulisko dla zwierząt. I tu rodzi się Maleństwo. Chwile ubogiej, ale bezpiecznej radości przerywa kolejna paranoja tetrarchy. Ucieczkę Józefa i Maryi z Jezusem znaczy krew betlejemskich dzieci i szaleństwo rozpacz ich rodziców. Uciekają na obczyznę z Maleństwem w ramionach i wśród Egipcjan zakładają swój pierwszy dom. Śmierć Heroda. Wreszcie wracają do rodzinnego Nazaretu, ubodzy ale pełni nadziei.

Pierwsza pielgrzymka do świątyni w Jeruzalem - gubi się dwunastoletni Jezus, a na wyrzuty przestraszonych rodziców odpowiada: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” Ścisnęło się jeszcze boleśniej serce Jego Matki, gdy na prośbę spotkania się z dorosłym Synem - dostaje od Niego odpowiedź odmowną. Nauczyciel wskazując na uczniów swoich mówi: „Któż jest moja matką i którzy są moimi braćmi? (...)Oto

matka moja i moi bracia. Bo, kto pełni wolę Ojca Mego, który jest w niebie, ten mi jest siostrą, bratem, matką.” Po ludzku - reakcja bardzo bolesna. Puste serce, puste dłonie, puste ciało, puste oczy. Kobieto, żyj swoim życiem, ja już do ciebie nie należę. Tak, życie Syna już należy do Ojca i Jego uczniów. Ale Jego cierpienie zostaje przy Matce i staje się coraz większym Jej udziałem.

Śledzi życie Syna ubogie, bezdomne, wśród narastającej nienawiści autorytetów świątyni - sadyceuszów i faryzeuszów. Słyszy o gwałcie zadawanym nawet w pomieszczeniach synagogi. Za ludzkim tłumem przemieszcza się anonimowo Ta, którą Bóg wybrał na Matkę Syna Bożego. Jej rozpaczliwa obecność tak mocno utrwaliła się w nas dzięki ‘Pasji’ Mela Gibsona. Kolejno uwięzienie, poniżenie, groteskowy sąd, biczowanie, cierniem ukoronowanie, skazanie i śmierć. Śmierć na krzyżu godna najgorszego łotra. Szarpana pomówieniami, oddalona od Jego dotykanej obecności, rozdarta sprzecznościami - czy po ludzku nie wątpiła? A na pewno - tak sądzę - wątpiła w sens takiego ogromu cierpienia zadawanego rękami zdziczałego tłumu pożądającego ofiary, ciała i krwi. Ciało i Krew, które w tak bezwzględny akcie miały odtąd stać się Boskim udziałem w historii człowieka. Ciało i Krew Syna. Ciało i Krew z Jej ciała i krwi. Maryja milczy. I w tym milczeniu jest krzyk, ból, niewysłowiona męka.

Dzieje Jezusa to historia ludzkiej klęski, nędzy i - w pojęciu doczesności - głupoty. A jednak jest ona objawieniem się Boga w ludzkim ciełe. A dzieje Jego Matki są związane z Nim najściślej. Posłuszeństwo Maryi - tak jak i Jej życie - dokonuje się w milczeniu, wydaje się bierne, oznacza rezygnację ze stanowienia o sobie. To pozory. Tak naprawdę staje się najwyższą formą aktywności, bo wynika z przyjęcia

wszystkiego, co niesie macierzyństwo, macierzyństwo Boga. I przez to staje się najgłębszą zdolnością do samorealizacji. Jako służebnica Boża oddaje swoje ciało i krew, całe swoje życie. Uzdolniona Miłością do najwyższej służby pragnie nieść dziecku i obecnością Bożego Dziecka wszystkim ludziom bezpieczeństwo i pokój. O takie uzdolnienie modliła się codziennie Matka Teresa z Misjonarkami Miłości. Dzień zaczynały od wejścia w niszę ciszy, z której rodził się dialog z Bogiem - modlitwa. Ona owocowała wiarą w Miłość, a Ta rodziła zdolność służby, posługi budującej pokój. I taka jest droga każdej z nas, każdego z nas, którą musimy przejść co dzień w maleńkim świecie swojej rodziny.

To Maryja pogrążona w ciszy, skupiona na dialogu z Panem, dotyka cudu poczęcia Jezusa. Z pełną ufnością i wiarą gotowa czynić Miłość. Widzę Ją, jako zwykłą kobietę łamaną niewiarą, bólem, zwątpieniem. Ale, żeby wątpić, tracić nadzieję i wiarę, trzeba być dotkniętą grzechem. Ona go nie знаła. To Ją uzdolniło do bycia Matką Kościoła.

A jednak przypomnienie ludzkiego oblicza Maryi miało nie tak dawno miejsce w Kibeho. Maryja prosi o powrót do modlitwy, kiedyś tak popularnej, a dziś zapomnianej. „Rozważania o 7 boleściach Matki Bożej”. W ten sposób upomina się o przywrócenie godności najwyższemu powołaniu, powołaniu kobiety, jakim jest macierzyństwo. Poczęcie, noszenie, narodziny, wychowanie jako współudział w powołaniu do istnienia nowego człowieka, nowego i świadomego życia, odpowiedzialności za Ciało i Krew Tego, który wszedł w ludzką historię dzięki młodzietkiej Miriam z Nazaretu.

*Joanna Kożan – Łazor
Grupa Świętej Siostry Faustyny*

MARYSIEŃKO

Wracają z przedszkola. Mama prawi czułości córeczce:
-Jak się cieszę, że Cię mam, moja kochana Marysienka!
Wieczór. Klękanie do paciorka. Mama pomaga:
- Zdrowaś Mario, łaskiś...
Marysia gwałtownie protestuje:
-Zdłowaś Malysienko (!) łaskiś pełna...

Marysia 3 lata

NOWENNA O RYCHŁĄ BEATYFIKACJĘ STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO PRYMASA TYSIĄCLECIA

DZIEWIĄTY MIESIĄC NOWENNY – MAJ 2011

Maryjna droga Prymasa Tysiąclecia

Dziewiąty, ostatni, miesiąc Nowenny o rychłą beatyfikację Stefana Kardynała Wyszyńskiego, przypada w 30-tą rocznicę Jego przejścia do domu Ojca. W liście odczytanym w dniu pogrzebu Prymasa Tysiąclecia papież Jan Paweł II napisał: *Szczególnym przedmiotem medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa świętej pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego, Jego osobę, Jego naukę, Jego rolę w tak trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło trzydziestoletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, Dobry Pasterz wycisnął niezatarte piętno. (...) Ksiądz Prymas stał się szczególnym zwornikiem. Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus (...) uczy (...), że tę siłę zawdzięcza Maryi Matce Chrystusa. (...) Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski. Osoba i posłannictwo Prymasa Tysiąclecia, który najgłębiej zawierzył Matce Najświętszej, wzywa i zachęca do podobnej ufności oraz pobudza do odpowiedzialności za Kościół i ojczyznę.*

Modlitewna noc czuwania na Łazienkowskiej 27 maja, piątek, godz. 21.00/ 28 maja, sobota, godz.5.00



Kochana Rodzino Rodzin,

Serdecznie zapraszamy wszystkich na nasze coroczne czuwanie nocne – tym razem **w 30-tą rocznicę śmierci ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego**, by wzorem Ojca Rodziny Rodzin powierzyć Kościół, Ojczyznę i każdą z naszych rodzin naszej Pani Jasnogórskiej i Królowej Polski Maryi, a przez Jej Niepokalane Serce – Jej Synowi.

Zarówno Kościół, Ojczyzna jak i każda z naszych rodzin potrzebują w tylu żywotnych sprawach naszej wspólnej, usilnej modlitwy, tego gorącego szturm do Nieba o pomoc, wsparcie, o światło Ducha Świętego i opiekę Najświętszej Matki. Chcemy też **prosić o rychłą beatyfikację ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego i dziękować z całego serca Bogu za beatyfikację umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II**. Będziemy też modlić się we wszystkich powierzonych nam intencjach, dlatego prosimy o przygotowanie karteczek z czytelnie przedstawioną potrzebą modlitewną.

Kochana Rodzino Rodzin, oddajmy choć część tej nocy Bogu i nie zwlekając, przybądźmy, by nasze serca mogły napełnić się nową nadzieją, siłą i tą radością Bożą, która rodzi się we wspólnej, ufnej modlitwie.

27.05, godz.21.00 – Apel Jasnogórski i słowa Prymasa St. Wyszyńskiego do rodzin przeplatane pieśniami,

godz. 22.00 – 23.15 – modlitwa do Ducha Św. i Różaniec, Część III Bolesna w intencji beatyfikacji ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego i Ojczyzny,

godz. 23.20 – 23.50 – nabożeństwo majowe oraz akt oddania się Matce Bożej,

godz. 24.00 – 1.00 - Msza Święta w intencji beatyfikacji ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, w intencji dziękczynnej za beatyfikację Ojca Św. Jana Pawła II oraz za Ojczyznę,

28.05, godz. 1.00 – 1.45 – Agapa

godz. 1.50 – 2.45 – Fragmenty wierszy Jana Pawła II oraz Różaniec, Część II Światła - modlitwa dziękczynna za pontyfikat i beatyfikację Jana Pawła II,

godz. 3.00 – 3.45 – Koronka, Litania i pieśni do Miłosierdzia Bożego w intencjach rodzin (złożonych na karteczkach),

godz. 3.50 – 4.00 – Różaniec, Część I Radosna w intencjach rodzin (cd.)

godz. 4.00 – 5.00 – Litania do św. Józefa, opiekuna rodzin oraz Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Serdecznie zapraszamy!

Hanna Latkowska, grupa Matki Bożej Miłosierdzia oraz
Agnieszka Goszczyńska z Instytutu Prymasowskiego

ABC Społecznej Krucjaty Miłości

Kardynał Stefan Wyszyński

1.Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata(siostrę).

2.Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.

3.Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyń rozdzwisku między ludźmi.

4.Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj tez. Uspokajaj i okazuj dobroć.

5.Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

6.Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jakbyś pragnał, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.

7.Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.

8.Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.

9.Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

10.Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

III Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej

Rok 2011 - WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ.

Wielka Nowenna Fatimska rozpoczęta 13 maja 2009 roku, to inicjatywa związana z przygotowaniem do 100 rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie przypadającej w 2017 roku, przygotowana i prowadzona przez Sekretariat Fatimski działający przy sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem.

To zaproszenie dla tych, którzy chcą przyczynić się do przybliżenia godziny Jej zwycięstwa i do wypełnienia się proroczej wizji kard. Augusta Hlonda, wiele razy przypominanej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II: "Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny". Wiemy dobrze, że obaj wielcy polscy prymasi prorokowali, iż nasza ojczyzna ma do odegrania szczególną rolę w dziele "zwycięstwa przez Maryję".

Jak odprawiamy Nowennę?

O ile to możliwe we wspólnocie, w pierwszą sobotę miesiąca uroczyste spełniamy prośbę Matki Najświętszej o pocieszenie Jej zranionego Serca, a dnia 13. każdego miesiąca wspólnie celebруем uroczyste nabożeństwo fatimskie.



Maryja powiedziała: „Jezus chce, abym była lepiej znana i miłowana”.

WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ. Jest Niebo, jest piekło, jest czyściec to podstawowe materiały na trzeci rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej. Książka zawiera homilie, modlitwy, rozważania różańcowe, teksty medytacji na apele maryjne oraz rozmyślenia na wszystkie pierwsze soboty 2011 roku. Opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem ks. Krzysztofa Czapli SAC i p. Wincentego Łaszewskiego.

Informacje i materiały na www.sekretariatfatimski.pl

ZAPROSZENIE

Kochana Rodzino Rodzin i przyjaciele!

Zapraszam na doroczne spotkanie Rodziny – Rodzin w Choszczówce w Domu Ojca – 5 czerwca 2011 roku.

Będziemy dziękować – za Dar beatyfikacji Jana Pawła II, cieszyć się wspólną obecnością z okazji imienin, urodzin, święceń kapłańskich oraz świętować Dzień Dziecka.

Można przyjeżdżać od godz. 13 – tej.

Msza św. o godz. 15-tej. Rozmowy Przyjacielskie. „Małe co nieco” – do jedzenia. Ciasta, napoje i owoce do wspólnego stołu mile widziane.

Nabożeństwo Czerwcowe – procesja Eucharystyczna.

Zamiast kwiatów „grosiki” na wakacje dla rodzin w potrzebie.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowy Rodziny Rodzin

WAKACJE Z BOGIEM

Wakacje dla dzieci szkoły podstawowej.

SZCZYRK 07.08 - 20.08. 2011 r.

Koszt: dzieci z RR 950 zł; dzieci spoza RR 1050zł.

Zapisy: Michalina Jankowska 603 387 997

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE:

wtorki (co dwa tygodnie)

- godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B. Niepokalanej na Łazienkowskiej

środy

- godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
- godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV

- godz. 19.45 spotkania **grupy św. Józefa**

piątki III

- godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy
604 984 754

pierwsze soboty

- godz. 10 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt M. Kowalik 602 616 732

III niedziela miesiąca

- godz. 13.00 – 16.00 spotkanie **grupy**

Absolwentów

Kontakt: Beata Gadomska 22 833 54 82

- godz. 16.00 – **Msza św.**

- godz. 16.00 - **Grupa Młodych Małżeństw**
Matki Bożej Niepokalanej rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

IV niedziela miesiąca

- godz. 10.00 - **Msza św.**
 - spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
 - **spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**
- kontakt: Michalina Jankowska 603 387 997
- **spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni**

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12
Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

OKOLICZNOŚCIOWE:

1 maja, beatyfikacja Ojca Świętego Jana Pawła II

7 maja, sobota godz. 10 **Msza św. – Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin (SARR). Spotkanie Opiekunów**

27/28 maja **noc czuwania w kaplicy na Łazienkowskiej w 30-tą rocznicę śmierci Kard. Stefana Wyszyńskiego, progr. str.10**

28 maja, **30-ta rocznica śmierci Kardynała Stefana Wyszyńskiego – godz. 12.00 uroczysta Msza św. w bazylice archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście**

4 czerwca – **pierwsza sobota – godz.10. Msza św. , Adoracja i różaniec Spotkanie Opiekunów**

5 czerwca – **od godz. 13 ks. Feliks Folejewski zaprasza do Choszczówki na Dzień Dziecka i dziękczynienie imieninowe - program spotkania str. 11**

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN www.rodzinarodziny.pl

Piszcie na adres e-mail: admin@rodzinarodziny.pl oraz agoszcz@op.pl

Zapraszamy - Administrator Szymon Lipiecki.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.